

Józef Mączka

Szrapnel

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 232

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

władz miejskich Warszawy, a zwłaszcza wszelkich poczynań Rady Najwyższej Narodowej (s. 8). Buchholtz był, jak wynika z jego korespondencji, zdecydowanym wrogiem Rzeczypospolitej i kontynuatorem zaborczej polityki Fryderyka II, gorącym zwolennikiem militarnej i dyplomatycznej współpracy prusko-rosyjskiej oraz ostatecznego rozbioru Rzeczypospolitej. Mimo swej inteligencji i znajomości historii nie mógł on zrozumieć faktycznych przyczyn wybuchu powstania kościuszkowskiego – reakcji Polaków na rządy Targowicy, oportunistu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, redukcji armii polskiej i reżimu rosyjskiego okupanta. Słusznie zwraca on uwagę na łatwowierność przywódców powstania w sprawie ewentualnej pomocy Francji, Turcji i neutralności Austrii. Dostrzegał on niepokój o sytuację na ziemiach polskich przyłączonych do Prus, zagrożonych wybuchem powstania. Sugerował aktywniejszą obecność oddziałów pruskich na tych ziemiach. Nie mając dokładnego rozeznania w liczebności wojsk rosyjskich w Warszawie, bardzo krytycznie oceniał działalność ich dowódcy i jednocześnie ambasadora Katarzyny II w Warszawie – barona Osipa Andriejewicza Igelströma, szczególnie w czasie, sromotnie przegranej przez niego, bitwy warszawskiej 17-18 kwietnia 1794 r. Po tej porażce Buchholtz przewidywał okrutną zemstę Rosjan i koniec kariery politycznej rosyjskiego ambasadora. Wbrew faktom historycznym, bezpodstawnie oskarżał on powstańców warszawskich o korzystanie z pomocy finansowej jakobińskiej Francji. Zgodnie z zaleceniem króla unikał kontaktów z nowo powołanymi władzami powstańczymi, które oskarżał o jakobinizm, chociaż dostrzegał

krytykę polskich jakobinów w sprawie składu osobowego Rady Najwyższej Narodowej. Buchholtz przeceniał frustracje powstałe w Warszawie po klęsce Kościuszki pod Szczekocinami, zajęciu przez Prusaków Krakowa i porażkach powstańców na Litwie. Kryzys powstania widział w spontanicznej akcji współstwa w dniu 28 czerwca 1794 r. wieszania zdrajców, zwolenników Targowicy. Krytycznie oceniał całokształt działań militarnych armii rosyjskiej pisząc: *Ogólnie rzecz ujmując, Rosjanie nie mają żadnych większych osiągnięć w toczącej się wojnie, a ich działania nie są dla nas korzystne. Ich wojska są źle przygotowane do walki i słabo zdyscyplinowane. To trudne do opisanie, ale tam gdzie się dotychczas pojawiły, swój pochód zaznaczyły pożarami i grabieżami. Generał Fersen, który nimi dowodzi, mimo że zastosował wiele ostrych środków, nie jest w stanie utrzymać ich w ryzach. Olbrzymi bałagan panujący w armii rosyjskiej w gruncie rzeczy tylko utrudnia operacje wojenne wojsk pruskich. Ponieważ Rosjanom stale brakuje żywności muszą otrzymywać zaopatrzenie z Rawy i Łowicza (s. 53-54).*

Na wieść o wybuchu powstania w Prusach Południowych, m.in. pod wpływem działalności polskiego duchowieństwa, Buchholtz sugerował królowi wycofanie części armii z rejonu Renu, dla likwidacji polskiego powstania i zastosowanie ostrych sankcji wobec polskiego duchowieństwa.

O szturmie i rzezi Pragi, dokonanej przez żołnierzy Suworowa, napisał tylko, podając dyskusyjne liczby, że zabito 5 tys. Polaków, 7 tys. dostało się do niewoli i zdobyto 72 działa.

W listach Fryderyka Wilhelma II, skierowanych do Ludwiga Buchholtza, widać niepokój króla Prus na temat